



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Środowiska (71.)
w dniu 29 stycznia 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Stanowisko komisji w sprawie roli wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej w systemie wdrażania projektów środowiskowych w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” w perspektywie 2014–2020.

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 34)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Jadwiga Rotnicka)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Otwieram posiedzenie Komisji Środowiska.

Stwierdzam, że mamy quorum, nasze obrady są prawnomocne.

Widzę, że nie ma żadnych lobbystów, tak że nie postawię dotyczącego ich pytania.

Oprócz koleżanek i kolegów senatorów witam bardzo serdecznie zaproszonych gości. Witam panią prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Małgorzatę Skuchę. Witam panią dyrektor Departamentu Środowiska w Naczelnej Izby Kontroli Annę Krzywicką. Witam zastępcę dyrektora Departamentu Programów Infrastrukturalnych w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, panią Milenę Zimoń, oraz pana Marcina Janiaka, naczelnika w Departamencie Funduszy Europejskich w Ministerstwie Gospodarki.

Zamierzam krótko poprowadzić to spotkanie. Jest ono odpowiedzią na apel Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie roli wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej w systemie wdrażania projektów środowiskowych w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” w perspektywie na lata 2014–2020. Apel Konwentu Marszałków Województw Rzeczypospolitej Polskiej jest z 5 grudnia 2013 r. Rodzą się tu pewne problemy, które istnieją na styku marszałkowie województw i fundusze – chodzi generalnie o fundusz narodowy i fundusze wojewódzkie. Może nie z mojego polecenia, ale z polecenia koleżeńskiego bliżej zajmował się tą sprawą pan senator Michał Wojtczak, którego poproszę o zreferowanie problemu. Potem poprosiłabym o wypowiedzi zarówno panią prezes z narodowego funduszu, jak i panią z Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju.

Bardzo proszę, Panie Michale.

Senator Michał Wojtczak:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Szanowni Państwo!

Sprawa po części jest rozstrzygnięta, ale może wrócić do początku. Otóż, przygotowując dokumenty dla Komisji Europejskiej, Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju w pierwszej wersji, jeszcze takiej roboczej, nie przewidywało szczególnej roli wojewódzkich funduszy ochrony śro-

dowiska i gospodarki wodnej w wykorzystywaniu środków w nowej perspektywie finansowej. Przewidywano, że rolę tę podejmie przede wszystkim narodowy fundusz ochrony środowiska, który będzie ewentualnie zlecał jakieś określone zadania wojewódzkim funduszom ochrony środowiska, a to, co leży w kompetencjach marszałków w ramach regionalnych programów operacyjnych, będzie realizowane przez marszałków. To oczywiście burzyło dotychczasowy porządek, dotychczasowy system finansowania i wykorzystywania środków, dlatego że niezależnie od wielkiej roli, jaką odgrywał narodowy fundusz ochrony środowiska, znaczna część środków przechodziła przez wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i realizowały one proces wdrażania. Roli wojewódzkich funduszy nie sposób przecenić, dlatego że najczęściej jest to jedno miejsce, w którym potencjalny beneficjent załatwia wszystkie sprawy, od złożenia projektu, poprzez uzyskanie środków uzupełniających wkład własny, bo przez system dotacji pożyczek takie środki były udzielane beneficjentom i prawdopodobnie będą nadal. Wojewódzki fundusz ochrony środowiska miał także pełną kontrolę od początku projektowania przedsięwzięcia aż po jego realizację i rozliczenie. Były też takie przypadki, że to dzięki wojewódzkim funduszom środki zostały zaabsorbowane w tak dużym procencie. Znając programy, znając potencjalnych beneficjentów, pracownicy wojewódzkich funduszy często sami do nich docierali, namawiali ich, pokazywali im możliwości i korzyści, jakie mogą uzyskać w ramach realizacji projektów, do których być może sami nie zgłosiliby swoich wniosków, gdyby nie te zabiegi. Był moment, w którym wydawało się, że te fundusze zostaną pominięte lub ewentualnie będą dopraszane na takiej zasadzie, że będą otrzymywały zlecenia realizacji pewnych częściowych zadań w ramach PO IŚ czy RPO.

W międzyczasie doprowadziłem do spotkania pana ministra Zdziebla z częścią prezesów wojewódzkich funduszy i sprawa wyjaśniła się na tyle, że ministerstwo rozwoju nie widzi już dzisiaj problemu i w dokumentach przesłanych do Brukseli możliwość udziału wojewódzkich funduszy jest już chyba uwzględniona. Podobnie wypowiedzieli się w stanowisku, które macie państwo przed sobą, marszałkowie na konwencie w dniu 5 grudnia. I w zasadzie nie byłoby problemu, gdyby rzeczywiście deklaracja złożona przez marszałków była w pełni realizowana. Są takie województwa – wiem o tym doskonale – jak na przykład moje, kujawsko-pomorskie, gdzie marszałek z ulgą przyjął możliwość prowadzenia w dalszym ciągu współpracy z wojewódzkim funduszem ochrony środowiska, który ma

kompetentnych, doświadczonych pracowników... Dzień dobry, witamy panią dyrektor. ...I marszałek widzi potrzebę takiej współpracy. W wielu województwach tak jest. Jednak z tego, co wiem, jest w Polsce kilka województw – nie chcę ich tu wymieniać, bo nie o to w tej chwili chodzi – które mimo stanowiska, które przegłosowali marszałkowie, nie widzą, powiedziałbym, możliwości podzielenia się programami w ramach przyszłych RPO...

(*Głos z sali: ...Swoją władzą.*)

Ale to jest obowiązek. Oczywiście urzędy marszałkowskie dysponują pracownikami, dysponują departamentami wdrażającymi środki i departamentami ochrony środowiska, ale ogrom zadań, jakie je czeka, może przerosnąć kompetencje ich pracowników. Być może trzeba będzie zwiększać zatrudnienie, trudno powiedzieć. A obok będą odciążeni, może ponad miarę, doświadczeni pracownicy wojewódzkich funduszy ochrony środowiska. Stąd pojawiła się potrzeba – tak jak mówię, nie dotyczy to całej Polski, ale przynajmniej kilku województw – wzmocnienia i podtrzymania stanowiska konwentu marszałków przez senacką Komisję Środowiska. I propozycję takiego stanowiska macie państwo przed sobą. To tyle tytułem wprowadzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Poproszę teraz panią prezes o odniesienie się stanowiska, które przygotował pan senator Wojtczak, nawiązującego w dużym stopniu do stanowiska marszałków województw.

Prezes Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Małgorzata Skucha:

Szanowna Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo! Szanowni Goście!

Narodowy fundusz ceni sobie współpracę z wojewódzkimi funduszami. Mamy w tym zakresie wieloletnie doświadczenie, w zeszłym roku fundusze miały dwadzieścia lat. Mamy wspólną strategię wynikającą z obowiązku ustawowego – nie jest to tylko dokument, który leży na półce. Rzeczywiście próbujemy poprawiać jakość systemu finansowania, bo jest to rozwiązanie unikatowe w skali świata. Chcemy, żeby działał on jak najskuteczniej i jak najefektywniej. Z naszych wyliczeń dotyczących nowej perspektywy wynikało, że narodowy fundusz na pewno nie da rady samodzielnie realizować w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” zadań, które są w nim przewidziane. Ja rozumiem, że nikt nie nakładałby na narodowy fundusz takiego obciążenia i nie wymagałby, żeby nawet w przypadku niewielkich projektów beneficjenci musieli jeździć do Warszawy. Co do tego nie ma najmniejszych wątpliwości. W bieżącej perspektywie mieliśmy takie doświadczenia, że w przypadku pewnych projektów na zasadzie porozumień była możliwość wymiany za zgodą ministra środowiska projektów, które albo były kontynuacją projektów z wcześniejszej perspektywy... System, naszym zdaniem, działał i działa bardzo dobrze.

Rozumiem, że są jakieś przesłanki, które, taki jest chyba punkt widzenia Komisji Europejskiej, spowodowały, że próba pokazania mniejszej liczby instytucji w tym systemie była podstawowym elementem, który powodował takie, a nie inne rozwiązania. Jeżeli mielibyśmy realizować zadania jako jedyna instytucja wdrażająca system, to i tak musielibyśmy prosić o pomoc fundusze wojewódzkie – chodzi tu o wszystkie doświadczenia wojewódzkich funduszy w tym obszarze i ich wiarygodności, jak również możliwości wsparcia beneficjentów środkami w ramach systemu. Takie rozwiązanie byłoby narzucającym się rozwiązaniem, ponieważ współpraca w tym zakresie z ekspertami z firm komercyjnych nie dawałaby ani gwarancji jakości w zakresie wdrażania projektów, ani stabilności, bo każda firma może się, że tak powiem, zwinąć. A wojewódzkie fundusze są na tyle utrwalone w systemie finansowania, że – tak myślę – kolejnych prób pozbawiania ich osobowości prawnej nie będzie. Wpisały się na stałe... To jest dobre rozwiązanie i myślę, że narodowy fundusz na pewno z chęcią będzie kontynuował tę współpracę. W nowej perspektywie jest dosyć dużo mniejszych projektów, nie ma tak dużo dużych projektów, które były w bieżącej perspektywie – a im bliżej beneficjenta są środki, tym lepiej. My również jesteśmy za tym, żeby ten cały system funkcjonował, ponieważ doświadczenia z ostatnich lat pokazały, że to jest dobre rozwiązanie. Tak że my też liczyliśmy na współpracę z funduszami w nowej perspektywie na podobnych zasadach, na jakich jest to w tej chwili. Jeżeli będą inne rozwiązania – z różnych względów, być może nawet ze względu na komisję – to i tak chcemy współpracować w ramach systemu. To nie ulega wątpliwości.

Jeżeli mogę, Pani Przewodnicząca, to chciałabym odnieść się do kwestii stanowiska, bo nie chciałabym później drugi raz zawracać głowy komisji. Proszę spojrzeć na akapit drugi. Jest tu takie zdanie, które... Nie wiem, czy będzie ono do końca dobrze zrozumiane na zewnątrz. A mianowicie: oczekiwanego efektu wartości dodanej z tytułu wydatkowania tak znaczących środków w latach 2014–2020 nie da się osiągnąć, rozpraszając wdrażanie projektów pomiędzy instytucje centralne, regionalne i lokalne. Ktoś patrzący z boku mógłby powiedzieć, że walka o wojewódzkie fundusze jest właśnie takim rozpraszaniem. Może dałoby się przeformułować to zdanie? Miałoby to może lepszy skutek, bo, jak rozumiem, to stanowisko będzie przekazywane przez komisję senacką dalej. To na razie tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Bardzo dziękuję, Pani Prezes.

W pani ustach brzmi to optymistycznie, tak, że model wypracowany czy zaproponowany przez marszałków, na pewno dogadany już wcześniej w dyskusjach, ma szansę na realizację – duże projekty będzie prowadził narodowy fundusz, a te stricte regionalne mogą być prowadzone przez fundusze, które są najbliższe spraw lokalnych i najłatwiej mogą pobrać i zagospodarować pieniądze.

Mam tylko takie pytanie...

Zaraz udzielę głosu pani... Albo zrobię to najpierw. Głos zabierze pani z Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju i powie, jak na to patrzy. Potem włączymy się do dyskusji.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Programów Infrastrukturalnych w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Milena Zimoń:**

Szanowna Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Bardzo mi miło zaprezentować państwu stanowisko ministra infrastruktury i rozwoju. Stanowisko konwentu marszałków jest nam znane. Pani premier na początku stycznia przekazała swoje stanowisko w tej sprawie. Jest ono następujące. Po analizie systemu w poprzedniej perspektywie, po zebraniu prostych statystyk okazało się, że fundusze wojewódzkie są najmniej dociążone, jeżeli chodzi o ochronę środowiska. Jeśli chodzi o liczbę etatów i wdrażanych projektów, to statystyka, krótko mówiąc, wyglądała najgorzej. Wstępne założenia nowego Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” zakładały, że część zadań związanych z sektorem energetyki będzie wdrażanych również przez wojewódzkie fundusze, ale taki system nie zyskał uznania ministra gospodarki. Wobec tego rola wojewódzkich funduszy w nowej perspektywie tym bardziej się zawężała. Wówczas pani premier, a wcześniej jeszcze pan minister Zdziewilo, zaprezentowała takie stanowisko, ażeby dociążyć wojewódzkie fundusze pewnymi obowiązkami związanymi z wdrażaniem regionalnych programów operacyjnych. I takie stanowisko pani premier przekazała 2 stycznia panom i pani marszałek. Teraz oczekujemy na odpowiedź. W naszej opinii taka konstrukcja mogłaby być najbardziej efektywna, jeśli chodzi o pozostawienie wojewódzkich funduszy w systemie wdrażania funduszy unijnych, i mogłaby zapewnić efektywność, o której wspomniała pani prezes, którą musimy wykazać przed Komisją Europejską przed desygnacją kolejnych instytucji. Mogę potwierdzić, że taka konstrukcja była jak najbardziej oczekiwana. Zgodzę się też z moim przedmówcą, panem senatorem Wojtczakiem, że zaledwie chyba czterech marszałków odpowiedziało, i to jeszcze nieformalnie, w sprawie tego, czy są gotowi przekazać wdrażanie regionalnych programów do wojewódzkich funduszy. Oczekujemy, że odzew będzie większy. Jeśli nie, to będziemy musieli tak analizować system i tak go układać, żeby był najbardziej efektywny. To chyba tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Bardzo dziękuję.

Rysuje się tu pewna zgodność. Poza wypracowanym, takim systemowym projektem pozostają tylko cztery województwa. Myślę, że są to te, które są w jakiś sposób związane z ministrem gospodarki. Wiem na przykład, że województwo mazowieckie, marszałek województwa mazowieckiego...

(*Głos z sali:* Jest najbardziej oporny)

...jest najbardziej oporny. Takie mam przypuszczenie.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę.

Proszę się przedstawić.

**Naczelnik Wydziału Zarządzania PO IS
Departament Funduszy Europejskich
w Ministerstwie Gospodarki
Marcin Janiak:**

Dzień dobry.

Marcin Janiak, Ministerstwo Gospodarki.

Szanowna Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że w ramach sektora energetyki, za który odpowiada Ministerstwo Gospodarki, w obecnej perspektywie, 2007–2013, wojewódzkie fundusze ochrony środowiska nie były zaangażowane w to wdrażanie, w przeciwieństwie do sektora środowiska. Jednakże w odróżnieniu... Chciałbym jeszcze zaznaczyć, że w tej perspektywie finansowej finansowanie opierało się tylko na systemie dotacyjnym. W przyszłej perspektywie finansowej, zgodnie ze stanowiskiem Komisji oraz w związku z badaniem przeprowadzonym przez Bank Światowy na zlecenie Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, jeszcze wówczas Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, można się spodziewać, że duża pula środków przeznaczona na działania związane z energetyką, z efektywnością energetyczną, z odnawialnymi źródłami energii, czyli priorytetem pierwszym w ramach nowego programu operacyjnego, będzie dystrybuowana w ramach instrumentów finansowych, czyli instrumentów zwrotnych. I widzimy tutaj potencjalny udział również wojewódzkich funduszy ochrony środowiska. Nie chcemy na chwilę obecną dookreślać, czy wojewódzkie fundusze ochrony środowiska będą instytucją wdrażającą, gdyż widzimy tu potencjalny udział wojewódzkich funduszy jako dystrybutorów środków, czyli tak zwanych pośredników finansowych. Jeżeli narodowy fundusz zostałby tak zwany menedżerem danego instrumentu finansowego, to w ramach konkursu dobierałby pośredników finansowych, którzy w taki sposób jak obecnie dystrybuowałiby środki bezpośrednio do przedsiębiorców, odbiorców pomocy.

Konkludując, powiem, że zmiana polegałaby jedynie na tym, że potencjalnie wojewódzkie fundusze ochrony środowiska nie byłyby tak zwaną instytucją wdrażającą, a więc nie byłyby w systemie instytucjonalnym, i zmieniłaby się nazwa finansowania, bo nie byłoby tu wsparcia poprzez środki pomocy technicznej, tylko poprzez dotację celową. Byłyby finansowane, ale zmieniłaby się nazwa. Ale, tak jak mówię, musi tu być system wyboru, żeby instytucje były najlepsze, żeby system był najbardziej efektywny. Jak dobrze wiemy, wojewódzkie fundusze ochrony środowiska są pod tym względem doskonale wyspecjalizowane, a więc można oczekiwać, że będą zaangażowane również w tym obszarze. To tyle z strony Ministerstwa Gospodarki. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję.

W pana wypowiedzi jest pewna troska o to, czy fundusze wojewódzkie sobie poradzą, bo rozpisywanie konkursu wiąże się z przedłużaniem... Tak jak wspomniał tu chyba pan senator Wojtczak, często wiąże się to z wyjściem pieniędzy do zewnętrznych podmiotów, które niekoniecznie muszą być lepsze – mogą być, ale nie muszą. A skoro mamy

już wypracowaną przez fundusze wojewódzkie ścieżkę działania, to one mogłyby być, powiedziałabym, nie formą przekąźnikową, tylko wdrażającą.

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu
Funduszy Europejskich
w Ministerstwie Środowiska
Aleksandra Malarz:**

Dziękuję bardzo.

Ola Malarz, Ministerstwo Środowiska.

Ja chciałabym, absolutnie popierając większość głosów za pozostawieniem w systemie funduszy, dodać tu jeszcze kilka elementów. Chciałabym przypomnieć, że my już jesteśmy w nowej perspektywie finansowej i żeby maksymalnie zwiększyć tempo rozpoczęcia naborów, oceny projektów... Wydaje się, że każdy dzień poświęcony na budowanie nowego systemu w momencie, kiedy jeden już istnieje i jeszcze przez parę lat będzie istniał, chociażby po to, żeby dokończyć prace związane z poprzednią perspektywą... Budowanie alternatywnych systemów wydaje się obciążone pewnym ryzykiem.

Oczywiście rozumiemy troskę ministra infrastruktury i rozwoju, jeżeli chodzi o równomierne obciążenie projektami poszczególnych instytucji. Stąd też minister środowiska podjął decyzję, którą przekazał jeszcze ministrowi rozwoju regionalnego, o wyłączeniu z systemu wdrażania Centrum Koordynacji Projektów Środowiskowych. Jest to instytucja, która wdraża teraz projekty z zakresu edukacji ekologicznej, bioróżnorodności i ochrony przyrody. Faktycznie jest to instytucja, która jest poza systemem finansów publicznych, co stwarza pewne określone trudności. Mając na względzie ten fakt i rozdrobniony charakter projektów, uznaliśmy, że idealnym miejscem dla wdrażania tego rodzaju działań będą właśnie wojewódzkie fundusze, tak więc tam te projekty się znajdują.

Jeśli chodzi o statystykę, to, jak wiemy, bywa ona zawodna, bo człowiek idący z psem ma statystycznie trzy nogi. W związku z tym nie można koncentrować się wyłącznie na liczbie projektów, ale należy koncentrować się również na innych aspektach. Te aspekty, poza już wymienianymi, są następujące. Jest to doświadczenie w stosowaniu instrumentów zwrotnych – chodzi o pożyczki, umorzenia, różnego rodzaju instrumenty. Taka wiedza w wojewódzkich funduszach już jest. Kolejna rzecz, coś, co jest korzyścią dla beneficjenta, to fakt, że poza tym, że jest oczywiście bliżej, jest też taniej i jest zastosowana w praktyce zasada jednego okienka. Najczęściej każdy z beneficjentów stara się, poza finansowaniem unijnym, o współfinansowanie krajowe, finansowanie pomostowe, finansowanie na wkład własny. Najczęściej źródłem finansowania jest najbliższa i najbardziej znana beneficjentom instytucja działająca w obszarze środowiska w regionach, jest to właśnie wojewódzki fundusz. Korzyść, również dla efektywności wydatkowania środków publicznych, będzie tu taka, że każdy projekt będzie oceniany raz, a nie dwa razy, w różnych systemach. Będzie to stanowić oczywistą korzyść dla finansów publicznych i, tak jak mówię, tempa oceny projektów.

Kolejna informacja. Wydaje się, że to już zostało tutaj powiedziane, ale faktycznie skala projektów i to, jak te projekty w obecnej, już rozpoczętej perspektywie będą wyglądać, powoduje, iż zasadniczo zmieni się obciążenie w wojewódzkich funduszach – projektów będzie znacznie więcej i będziemy kończyć projekty chociażby po to, żeby jak najlepiej zrealizować Krajowy program oczyszczania ścieków komunalnych. To będą małe, drobne projekty, bardzo często polegające na wybudowaniu kilku, kilkunastu kilometrów kanalizacji albo modernizacji oczyszczalni ścieków. Absolutnie uważamy, że narodowy fundusz jest instytucją profesjonalną i radzi sobie z wieloma problemami, ale skala tych projektów – przypomnę: ciągle wdrażanie perspektywy 2007–2013, dwóch perspektyw norweskich, działań krajowych, efektywności energetycznej, różnego rodzaju zadań zleconych przez ministra gospodarki, a także perspektywy 2014–2020 – może spowodować, że fundusz nie podoła pod względem organizacyjnym. Co więcej, zwrócę jeszcze uwagę na aspekt, który wydaje się czasem pomijany: koszt zatrudnienia osoby do obsługi projektów, na przykład w województwie lubelskim, lubuskim czy jakimkolwiek innym, jest niższy niż w narodowym funduszu. To też jest koszt systemu finansów publicznych i koszt podatnika. I chciałabym na te aspekty zwrócić uwagę: po pierwsze, kadry, w które już zainwestowaliśmy i które są, po drugie, korzyść dla beneficjenta związana z czasem, a po trzecie, korzyść dla szeroko rozumianych finansów publicznych, dla każdego obywatela i podatnika w naszym kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Teraz Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju.

**Zastępca Dyrektora Departamentu
Programów Infrastrukturalnych
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Milena Zimoń:**

Ja w zasadzie chciałabym tylko powiedzieć, dziękując pani dyrektor Malarz za prezentację... Oczywiście nie chcemy dezawuować i wiedzy, i doświadczenia wojewódzkich funduszy, bo zgadzamy się z tym, że ta wiedza tam jest. I właśnie z tego powodu, a także z tych, które pani dyrektor wymieniła wcześniej, chcieliśmy, aby regionalne programy były również wdrażane w wojewódzkich funduszach. Mówię o aspekcie środowiskowym. Chcielibyśmy tego, ponieważ ta wiedza tam jest. Uważamy też, że rozdzielanie pomiędzy urzędy i wojewódzkie fundusze też dałoby tu wartość. To tyle.

**Dyrektor Departamentu
Funduszy Europejskich
w Ministerstwie Środowiska
Aleksandra Malarz:**

Ad vocem. Ja chyba się nie do końca dobrze wyraziłam. To znaczy pomysł włączenia do systemu regionalnych programów jest świetnym pomysłem. Ale gdyby z jakiegoś

powodu marszałkowie nie wyrazili takiej chęci, to – tak uważam – wszystkie argumenty, o których mówiłam wcześniej, powinny sprawić, iż minister infrastruktury i rozwoju, pani premier uzna istotę funkcjonowania systemu w takim kształcie, jaki był w perspektywie 2007–2013, z korektą dotyczącą wyłączenia Centrum Koordynacji Projektów Środowiskowych. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

(*Senator Michał Wojtczak: Mogę?*)

Proszę. Pan senator Wojtczak.

Senator Michał Wojtczak:

Chciałbym tak na gorąco zaproponować przemodelowanie zdania, na które pani prezes zwróciła uwagę. Ale możemy też zrobić to później.

(*Prezes Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Małgorzata Skucha: Na gorąco zwróciłam uwagę...*)

Tak jest. Ja może zaproponowałbym, żeby było tak: oczekiwanego efektu wartości dodanej z tytułu wydatkowania tak znaczących środków w latach 2014–2020 nie da się osiągnąć bez racjonalnego podziału zadań pomiędzy wyspecjalizowane i doświadczone w tym zakresie Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej itd.

(*Głos z sali: Jeżeli kolega pozwoli, to niech będzie po polsku: nie da się osiągnąć oczekiwanego efektu...*)

Tak, tak. Szyk zdania byłby inny.

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Proszę państwa, właściwie wygląda na to, że jesteśmy tutaj... Czy państwo macie jeszcze uwagi?

Pan senator Pęk. Bardzo proszę.

Senator Bogdan Pęk:

Ja jestem człowiek prosty. Proszę mi tak w paru żołnierskich słowach wyjaśnić, na czym polega ten spór, bo ja nie bardzo rozumiem.

(*Senator Michał Wojtczak: Nie ma sporu.*)

To po co to posiedzenie komisji?

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Posiedzenie jest, bo nie mamy... nie wszyscy marszałkowie chcą i jest pewien problem. A zawsze lepiej rozwiązywać takie sprawy w zgodzie i po dyskusji, niż narażać się na dodatkowe, powiedzmy, komentarze, że tego nie wprowadziliśmy i że się tym w ogóle nie zajęliśmy. Jest to oczywiście... Ma to być stanowisko komisji, która wyraża poparcie dla sposobu rozwiązania, jaki zaproponowano. Tak uważam. I skoro marszałkowie zwracają się do nas z takim apelem, to my na ten apel reagujemy. To o to chodzi.

Bardzo proszę. Pan senator.

Senator Bogdan Pęk:

Rozumiem, że to jest wyrażenie woli politycznej komisji, która nie odbiera kompetencji marszałkom. Tak?

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Absolutnie.

Dobrze. Jak tak, to zgoda – tak?

(*Senator Bogdan Pęk: Jak tak, to jestem przeciw.*)

Jest pan przeciw. Dobrze.

(*Brak nagrania*)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

...Pana senatora Pęka. Widzę, że to stanowisko jest zbliżone, choć może niezupełnie identyczne. I takie stanowisko moglibyśmy poprzeć czy przyjąć z poprawkami stylistycznymi, które mogą jeszcze się tam znaleźć, ale nie z poprawkami merytorycznymi.

Rozumiem, że pan senator się zgadza, żeby tak było. Tak?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wobec tego poddam to pod głosowanie.

Czy komisja zechce przyjąć takie stanowisko i przekazać je stosownym przedstawicielom naszego rządu, czyli ministerstwu?

Kto z państwa jest za przyjęciem takiego stanowiska? (8)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję.

Na tym zakończymy dzisiejsze, krótkie posiedzenie.

Dziękuję państwu za przybycie. Dziękuję paniom i panu z ministerstwa za to, że mogliśmy zapoznać się z waszym stanowiskiem.

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 03*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii